Cena numeru 10 groszy.

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-łam. 15 gr. na str. 2-łam. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.

Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drw.

Rok III. | Nowemiasto n. Drwęcą, czwartek dnia 17 września 1936 r. | Nr. 108

Wspaniała rewia wojska we Lwowie

zamieniła się w manifestację zbratania społeczeństwa z armią.

LWÓW. Przygotowujący się już od kilku dni do poniedziałkowej defilady wojska, przybrał odświętny wygląd. Od samego dworca ulice przystrojono zielenią i flagami państwowymi, na szczytach wysokich masztów widnieją godła państwowe i pięknie stylizowane znaki. Z licznych miast przybyły specjalne pociągi

Już od wczesnego ranka wyległy na miasto tysiączne rzesze publiczności, która gromadziła się dokoła napływających do miasta i ustawiających się na ulicach i placach oddziałów wojskowych. We wszystkich biurach i szkołach zajęcia trwały jedynie od godz. 8.00 do 10.00 rano.

Poszum skrzydeł husarii

Plac Halicki, na którym wzniesiono trybuny dla przedstawicieli władz oraz gości zagranicznych i z kraju przystrojono odświętnie. U wejścia na plac na tle frontonu kościoła OO. Bernadynów wzniesiono bramę triumfalną w kształcie olbrzymich skrzydeł husarskich. Wzdłuż całego placu hali kiego po obu jego stronach wybudowano trybuny dla publiczności wycieczek zamiejscowych prasy i td.

Oprócz prasy miejscowej zjechało dzisiaj do Lwowa kilkudziesięciu dziennikarzy z Warszawy i kilku tamtejszych korespondentów prasy zagranicznej.

Od godz. 9 ustał całkowicie ruch kołowy w mieście.

Na trybunach

O godz. 10.30 trybuny dla publiczności były już wypełnione po brzegi Na długim transparencie ponad trybunami widnieje hasło: „Silne lotnictwo to silna Polska — fundujmy samoloty, uczmy się latać“, a nad trybuną gen. Kasprzyckiego: „Przygotowujmy obronę przeciwlotniczo-gazową“.

O godz. 10.30 zajeżdża auto wojewody lwowskiego płk. Beliny Prażmowskiego, który przybywa w towarzystwie wicewojewody Chmielewskiego i starosty grodzkiego. Po chwili przyjeżdża min. Komunikacji płk. Ulrych, zjawia się na trybunach wiceminister Spraw Wewnętrznych Korsak. W pierwszych rzędach trybun przeznaczonych dla przedstawicieli państw obcych i generalicji siedzi kilku weteranów z roku 1863, obok nich liczna generalicja. W towarzystwię oprowadzających oficerów wchodzą na trybunę attaches wojskowi państw obcych, akredytowanych w Warszawie. Ulice przepełnione są tłumami publiczności. We wszystkich oknach pełno ciekawych, tłoczących się nawet na dachach domów. Obok loży prasowej ustawiają się poczty sztandarowe Związku Legjonistów w historycznych mundurach i organizacyj kombatanckich Tuż koło triumfalnej bramy ze skrzydeł husarskich staje orkiestra pracowników gminnych. Obok niej po obu stronach triumfalnej bramy 8 trębaczy ułańskich na białych koniach.

Na kilka minut przed 11 podchodzi do bramy z husarskich skrzydeł prezydent miasta poseł dr. Ostrowski w towarzystwie wiceprezydenta Irzyka oraz kilku ławników. Ławnik Sudhof w kontuszu trzyma w ręce srebrną tacę z chlebem i solą. Komendant miasta płk. Chodźko-Zayko zapowiada zbliżanie się min.

Przy dźwiękach marsza generalskiego.

Punktualnie o godz. 11 od strony placu Bernardyńskiego nadchodzi pieszo Minister Wojny, Gen. Dyw. Kasprzycki w towarzystwie inspektora armii gen. dyw. Fabrycego, za nimi idą wiceminister gen. Głuchowski w towarzystwie gen. Rogulskiego i Kutrzeby. Dalej sztab inspektora armii Fabrycego z płk. dypl. dr. Kuenstlerem na czele. Na widok ministra gen. Kasprzyckiego orkiestra gra marsza generalskiego a publiczność wznosi okrzyki na jego cześć, ścieląc drogę kwiatami. Na dźwięk hymnu narodowego wszystko ucicha poczem prezydent Ostrowski wita ministra Kasprzyckiego wręczając mu chleb i sól. Dwie malutkie dziewczynki ofiarowują gen. Kasprzyckiemu i gen. Fabrycemu pełne naręcza kwiatów.

„Lwów zawsze jest naszym sztandarem“.

Podchodząc do prezydenta miasta min gen. dyw. Kasprzycki powiada krótko i po żołniersku: „W imieniu wojska dziękuję. Lwów zawsze jest naszym sztandarem“. Z trybun padają kwiaty. Cała jezdnia przedstawia się jak różnobarwny kwiecisty kobierzec. Gen. Kasprzycki z gen. Fabrycym zajmują miejsca na trybunie. Obok staje wicemin. gen. Głuchowski, min Ulrych, wojewoda Belina Prażmowski, wiceminister Korsak i generalicja. Nadjeżdża auto z dowódcą OK. gen. Tokarzewskim w szturmowym chełmnie, który melduje gen. Kasprzyckiemu rozpoczęcie defilady.

Ułani otwierają defiladę.

Po chwili nadjeżdża kłusem ułańska orkiestra na białych koniach, ustawiła się naprzeciw trybuny i przy jej dźwiękach ułani otwierają defiladę. Powiewają w słońcu różnobarwne proporce. Zamiast barwnych ułańskich czapek tylko skromne furażerki. Na twarzach ludzi i na koniach znać zmęczenie, ślady dłuższych ćwiczeń Pułk jedzie za pułkiem na jezdnię sypią się nieustannie kwiaty. Co chwila trybuny drżą od oklasków i okrzyków na cześć armii.



Kapitan Janusz i porucznik Brenk w koszu balonu LOPP.

Dudnią armaty, kołysze się las bagnetów piechoty.

Po kawalerji defilowały pułki artylerii lekkiej zaś około godz. 12,30 zaczęły przeciągać pułki piechoty, szczególnie gorąco witane przez społeczeństwo. Oddziały maszerowały kompanjami z karabinami maszynowemi na końcu. Każdy bataljon posiadał służbę łącznikową w postaci kolumny rowerzystów. Za piechotą przeszła artyleria lekka i ciężka. Szczególnie żywo oklaskiwane były oddziały stacjonowane we Lwowie.

Po przemaszerowaniu dwu dywizji zarządzono krótką przerwę, w czasie której p. minister Spraw Wojskowych gen. Kasprzycki podszedł do stojącej na trasie grupy górali w pięknych strojach, z którą serdecznie przywitał się Moment ten wywołał entuzjazm tłumów, które żywiołowo oklaskują p. ministra i górali. Około godz. 1 nad trasą defilady przeleciało kilka eskadr samolotów.

Rewia zmotoryzowanych oddziałów.

Po przerwie płyną znów oddziały wojska — pułki piechoty i artyleria. Kilka minut po godz. 14 rozpoczyna się wielką godzinę trwająca rewia zmotoryzowanych oddziałów. Ten końcowy etap defilady wzbudził największy zachwyt tłumów, które zdumą spoglądały na zmotoryzowane oddziały łączności, artylerji motorowej, dział lekkich i ciężkich, artylerji przeciw-lotniczej z aparatami podsłuchowymi i reflektorami i wreszcie oddziały zmotoryzowanych saperów.

O godz. 15 zakończył defiladę przejazd kolumny samochodowej Polskiego Czerwonego Krzyża.

Po 4 godzinnej defiladzie.

Pomimo 4-godzinnego trwania defilady, nieprzebrane tłumy zalegające ulice Lwowa wytrwały cierpliwie do samego jej końca. A kiedy zniknęło ostatnie auto PCK. tłum przerwał kordony i ruszył w stronę trybuny ministra generała Kasprzyckiego, który tymczasem żegnał się z generalicją i przedstawicielami armii obcych.

Defilada ta, jakiej Lwów dotąd jeszcze nie oglądał wywarła na wszystkich kolosalne wrażenie, będąc sprawdzianem pracy i dorobku armii polskiej.

Tłumy już po zakończeniu defilady tarasowały drogę odmaszerowującym oddziałom wojskowym wznosząc entuzjastyczne okrzyki na ich cześć.

Powinność wojskowa w Sowietach przesunięta o 2 lata wcześniej

Ostatnio w sowietach wprowadzono zmianę w czasie stawiennictwa w szeregach w celu odbywania służby wojskowej Zamiast jak dotąd powoływania do służby młodzieży w 21 roku życia, obecnie powoływać się będzie już w 19 roku.

Wykonanie tego nowego rozporządzenia przeprowadzone będzie częściowo, od roku zaś 1940 już cały pobór obejmie 19-latków.

Rozporządzenie opiera się na tym, że rozwój wychowania i sportu wśród młydzieży, młodzież tę czyni w wieku lat 19 w zupełności zdolną do odbywania służby wojskowej. Ma też ułatwić młodzieży pracę zawodową bez przerw spowodowanych służbą wojskową.

Awantury w Łodzi na tle ostrej agitacji przedwyborczej.

Ostra agitacja przedwyborcza w Łodzi doprowadziła onegdaj do kilku zajść.

Bojówki napadły na dwa lokale P. P. S., i wybito szyby wlokalach.

W obu wypadkach szybka interwencja policji zapobiegła większej awanturze. Policja aresztowała kilka osób.

Równocześnie w lokalu stronnictwa „narodowego“ przy ul. Brzezińskiej wtargnęła grupa awanturników usiłując go zdemolować.

I w tym wypadku policja niedopuściła do zajść.

W ciągu nocy z soboty na niedzielę policja zatrzymała kilka osób, rozklejających afisze przedwyborcze o treści wywrotowej.

W jaki sposób przeprowadzona będzie zbiórka Rolnictwa Pomorskiego na F. O. N.

Okres organizacyjny zbiórki rolnictwa pomorskiego na Fundusz Owrony narodowej jest na ukończeniu. Prawie we wszystkich powiatach Pomorza a także i w powiecie lubawskim, ukonstytuowały się już komitety powiatowe, zorganizowane zostały komitety gminne i lokalne, wyznaczeni mężowie zaufania i rozdane listy zbiórcze poszczególnym instytucjom finansowym (P.K.O. i Banki Ludowe) które oświadczyły gotoweść utworzenia u siebie specjalnego go konta zbiórki na F.O.N.

Obecnie przystępuje rolnictwo do wykonania samej zbiórki. Podług uchwały komitetu Wojewódzkiego zbiórka w wykonaniu technicznem przeprowadzona będzie w nast. sposób:

A. Pierwsza faza zbiórki.

W czasie od 1 października br. rolnicy składają bezpośrednio ofiary w gotówce według własnego wyboru w instytucjach finansowych wskazanych przez komitety powiatowe.

W tych instytucjach finansowych znajdują się listy zbiorcze, na których ofiarodawca własnoręcznym podpisem stwierdza wysokość złożonego datku na F.O.N.

W czasie do 1 października **br.** zbiórka w gotówce winna być bezwarunkowo ukończona.

Od 1 do 5 października instytucje finansowe wykonują zamknięcia list zbiorczych, przekazują zebrane datki na konto Komitetu Wojewódzkiego do Wojewódzkiej Komunalnej Kasy Oszczędności w Toruniu nr. rach. 56 i zawiadamiają Komitet Wojewódzki (Pomorska Izba Rolnicza — Toruń ul. Sienkiewicza 10/12) o wysokości dokonanych wpłat podług poszczególnych gromad.

Listy zbiórcze natomniast przesyłają instytucje finansowe komitetowi powiatowemu (Sekretarjat T.R.P.) przyczem najpóźniej do 5 października Komitet Powiatowy winien być w posiadaniu list zbiorczych.

W czasie od 6 do 10 października komitet powiatowy doręcza odebrane od instytucyj finansowych listy zbiorcze komitetom lokalnym i wybranym mężom zaufania.

B. Druga faza zbiórki

W czasie od 11 do 20 października następuje druga faza zbiórki. Mianowicie wybrani przez komitet powiatowy i komitety lokalne mężowie zaufania osobiście udają się do poszczególnych rolników (tak zorganizowanych jak i niezorganizowanych) niewpisanych na otrzymanych listach zbiorczych i osobiście odbierają od nich zaofiarowane datki.

Ofiarodawcy własnoręcznym podpisem na listach zbiorczych potwierdzają wysokość zaofiarowanych datków.

Mężowie zaufania poszczególnych gromad przekazują zebrane pieniądze i listy zbiorcze mężowi zaufania gminy zbiorowej, który pieniądze przekazuje do komitetu powiatowego. Komitet powiatowy otrzymane pieniądze przekazuje bezwłocznie na konto Wojewódzkiego Komitetu.

W czasie od 21 do 23 października mężowie zaufania komitetów gminnych (gminy zbiorowej) zwracają listy zbiorcze komitetowi powiatowemu.

Od 24 do 31 października komitety powiatowe sporządzają ostatecznie zestawienie składek z powiatu, przeprowadzają kontrolę złożonych darów przez Komisję Rewizyjną, ogłaszają listę ofiarodawców w miejscowej prasie i cały materjał przesyłają do Komitetu Wojewódzkiego.

W dniu 1 listopada jako terminie ostatecznym całkowity materjał dot. zbiórki winien być w posiadaniu Komitetu Wojewódzkiego.

Powyżej podana technika dotyczy zbiórki w gotówce. Natomiast, o ile komitet powiatowy podejmie uchwałę, że zbiórkę przeprowadzić należy w naturze (zbożu) natenczas komitet powiatowy poda poszczególnym komitetom gminnym i lokalnym bliższe szczegóły, gdzie należy składać zaofiarowane zboże, oraz jaka będzie dalsza technika zbiórki przy uwzględnieniu miejscowych warunków.

Nadmienia się jednakże że również w wypadku przeprowadzenia zbiórki w naturze, obowiązują te same powyżej podane terminy. W tym wypadku komitet powiatowy sprzeda zebrane zboże po cenie jak najkorzystniejszej i odprowadza otrzymaną gotówkę na podane poprzednio konto Komitetu Wojewódzkiego, jak również prześle w dniu 1 listopada jako terminie ostatecznym całkowity materjał dot. zbiórki do Komitetu Wojewódzkiego.

Podając powyższe do wiadomości, wzywa się PP. Rolników o ścisłe zastosowanie się do powyżej wymienionych terminów zbiórki.

„Jesteśmy gotowi każdej chwili"

Gwałtowny atak kanclerza Hitlera na „odwiecznego wroga ludzkości" — bolszewizm

NORYNBERGA. W niedzielę rano odbył się apel S.A., S.S., N.S.K.K. (partyjne oddziały zmotoryzowane) przed kanclerzem Hitlerem, zakończony defiladą.

Apel odbył się z udziałem przeszło 100 tys. członków formacji narodowo socjalistycznych. Mowa kanclerza zawierała kilka bardzo mocnych akcentów pod adresem bolszewizmu.

„Wiem — mówił kanclerz — że każdy z was pojmuje znaki czasu. Nasz stary antagonista, przeciw któremu tak często występowaliśmy, a którego, mimo tysiąckrotnej przewagi, zmiażdżyliśmy, usiłuje mącić nie u nas, lecz wokół nas i wygraża nam pięścią.

Wobec moich starych i młodych bojowców chcę tu oświadczyć, że jesteśmy gotowi w każdej chwili. Świat przecież wie, że ożywieni jesteśmy jedynie tylko pragnieniem zachowania pokoju, jednak powinien wiedzieć, że kierujemy się jedną tylko decyzją: w żadnych warunkach nie wydać Niemiec na łup bolszewizmu, którego działalność znamy i któremu zadaliśmy klęskę.

Kanclerz mówił dalej o wiecach protestacyjnych, urządzanych w innych krajach przeciw faszyzmowi, narodowemu socjalizmowi, a za bolszewizmem, za zbiórkami pieniężnemi, a nawet za posyłaniem ludzi. Po czym oświadczył: nie nawoływałem jeszcze do żadnej manifestacji, gdy jednak wreszcie zawołam. Niemcy zjednoczą się w jednej jedynej manifestacji i wtedy demnostrować będzie nie 10, 20 lub 30 tysięcy niezdyscyplinowanych osobników, lecz miljony i krocie zapłoną wówczas przeciw staremu antagoniście i dziedzicznemu wrogowi ludzkości.

Oficjalny komunikat Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w związku z pogłoskami o przeniesieniu stolicy Pomorza do Bydgoszczy

W związku z ukazującemi się na łamach prasy różnymi, niezgodnemi z prawdą informacjami na temat istnienia zamiaru przeniesienia stolicy województwa pomorskiego z Torunia do Bydgoszczy, Urząd Wojewódzki Pomorski podaje do wiadomości, co następuje:

Od kilka lat władze centralne rozpatrują możliwość powiększenia obszaru województwa pomorskiego celem wzmożenia jego siły gospodarczej. Ostatnio celem zorjentowania się w poglądach na powyższą sprawę zainteresowanych czynników samorządowych, gospodarczych i kulturalnych odbyły się w Bydgoszczy i Toruniu specjalne konferencję z udziałem przedstawicieli władz centralnych. Na konferencjach tych szczególno uwagę poświęcono omówieniu sprawy przyłączenia Bydgoszczy i powiatu bydgoskiego do Pomorza, natomiast sprawa przeniesienia stolicy Pomorza z Torunia do Bydgoszczy wogóle nie była przez przedstawicieli Ministerstwa Spraw Wewnętrznych poruszana, ponieważ jest **całkowicie nieaktualna.**

Na ostatniej konferencji w Toruniu poruszona była również sprawa przyłączenia miasta Podgórza do Torunia.

Strajk we Francji zatacza coraz szersze kręgi.

PARYZ. Sytuacja strajkowa na terenie kraju nie wykazuje większych zmian. W przemyśle tekstylnym w okręgu przemysłowym Lille liczba strajkujących robotników wynosi w obecnej chwili 40.000. W godzinach po południowych dała się zauważyć pewna agitacja wśród robotników przemysłu metalurgicznego tegoż okręgu.

W godzinach rannych strajk ogarnął fabryki przemysłu metalurgicznego w okr. Douai. Strajkujący okupowali wszystkie fabryki. W Marsylji strajk trwa nadal, obejmując 20.000 robotników.

Ożywienie sojuszu polsko-rumuńskiego

BUKARESZT. Duże zainteresowanie wzbudza tu wizyta premiera Jugosławii Stojadinowicza. Przewiduje się, że Rumunia i Jugosławia zajmą wspólne stanowisko na konferencji Małej Ententy, tak iż Czechosłowacja, zalecając zbliżenie do Sowietów, napotka na opór już nie tylko samej Jugosławii lecz także Rumunii.

Wizyta p. Stojadinowicza jest, jak twierdzi „Lupta", pierwszym etapem szeroko pomyślanego programu nowego ministra spraw zagranicznych Antonescu, przy czym w pierwszym rzędzie poczynione będą starania o ożywienie sojuszu z Polską.

Na szlaku zbrojeń.

Rząd francuski rozpatruje obecnie sprawę przedłużenia okresu czynnej służby wojskowej. Jak donoszą gazety francuskie, ministerstwo wojny wysuwa wniosek o przedłużenie tego okresu do 2 lat i 6 miesięcy.

Belgijska mieszana komisja wojskowa uchwaliła przedłużenie czynnej służby wojskowej w wojsku belgijskim, do 18-tu miesięcy.

Zaraza ziemniaczana na Pomorzu.

W roku bieżącym na terenie Pomorza ziemniaki zostały silnie zaatakowane przez fitoftorę (zarazę ziemniaczaną), która szczególnie groźnie występuje na odmianach wczesnych.

Pomorska Izba rolnicza przestrzega rolników, by chorych ziemniaków nie kopcowali.

Skrzynka z ametystu

POWIEŚĆ

7 (Ciąg dalszy).

Byłem tak pewny, że odgadywała głębię uczuć moich, jak tego, że ona była najbardziej niezrozumiałą dla mnie, a mimo to najdroższą istotą na ziemi. Gdy tedy widziałem wzrok jej spoczywający na mnie w ciągu krótkiej przerwy w tańcu, pomyślałem w duchu:

— Może jestem jej obojętny, ale ona wie, że ją kocham, a wiedząc to, nie darzyłaby mnie takiem spojrzeniem, jeśliby przywłaszczyła sobie nieszczęsną flaszeczkę.

Nie chciałem jednak odejść, nie usunąwszy dręczącej wątpliwości, odważając się wtedy na krok stanowczy, przeprosiłem moją tancerkę i zbliżyłem się do Doroty.

— Zechcesz pani tańczyć ze mną przyszłego walca? — pytałem.

Odwróciła zaraz oczy odemnie i w tył się cofnęła.

— Nie mam ochoty tańczyć więcej dziś wieczór — odparła, ruchem nerwowym podnosząc rękę ku włosom.

Nie nalegałem, przypatrywałem się jej ręce, ona zarumieniła się gwłatownie i wyraźnie pragnęła odejść coprędzej.

— Nie odmawiaj mi chwili rozmowy, Doroto — prosiłem. — Jeśli nie chcesz tańczyć, wyjdź ze mną na werandę, wieczór śliczny. Nie zabiorę pani dużo czasu; światło razi wzrok mój, a radbym zadać ci jedno pytanie.

— Nie hie! — zawołała jakby przestraszona — nie mogę wyjść z salonu; nie żądaj pan tego odemnie; wybierz sobie inną partnerkę do tanca.

— Zyczysz sobie tego?

— Proszę bardzo usilnie.

Była niespokojna rozdrażniona. Serce ścisnęło mi się z żalu; nie dowierzałem sobie, czy nie zdradzę uczuć moich.

Zmieniłem ton mowy i z naciskiem, wywołującym u niej zdziwienie, szepnąłem:

— Jeżeli odejdę od pani teraz, czy zechcesz powiedzieć mi jutro, dla czego byłaś dziś ze mną tak stanowczą w odmowie?

— Powiem, gdy podniecenie, spowodowane tańcem, minie — oświadczyła, jakby rada z podanej sposobności pozbycia się mnie, a chwytając rękę jednej z przechodzących panień, rzuciła się w wir tańca, ona, która nie miała już tańczyć tego wieczoru,

Zawróciłem i nie zdając sobie sprawy z czynów moich, wyszedłem z salonu. Machinalnie podążyłem do małego pokoju, do którego przed pół godziną wszedł Beaton.

Przeznaczony był dla grających w karty. Czy spodziewałem się zastać go siedzącym przy zielonym stoliku? Być może; dość, że miałem już drzwi otwierać, gdy na progu spotkałem się ze starszą wiekiem lady, z której osobistością należy zapoznać czytelnika.

Niemiłe to zadanie. Wyobraźcie sobie niską, grubą kobietę, której rysy ginęły w tłuszczu wydętych policzków i zwisłych półbródków. Jeśli małe jej oczki spoczywały na tobie, świdrujący ich wyraz był ci przykry, a gdy zwracały się w inną stronę, zadawałeś sobie w duchu pytanie, na czem polegało silne wrażenie, wywierane przez nią i szukałeś napróżno w zmarszczkach jej twarzy tajemnicy odrazu fizycznej i moralnej, jaką budziła.

Kobieta owa rozporządzała ogromnym majątkiem, świadomość tej posiadanej przewagi odbijała się w każdym ruchu jej ciężkiej postaci, zajmującej trzy razy więcej miejsca na świecie od każdego innego człowieka.

Dodać wypada, że była zawsze jakby chodzącą wystawą brylantów, niby bożek Wschodu, a można sobie wytworzyć pojęcie o kobiecie której dałem już poprzednio miano Gorgony.

Ukłoniłem jej się i przytrzymałem portierę, aby łatwiej przejść mogła.

Rzuciła na mnie groźne, jadowite wejrzenie. Widocznie wypadłem z łask, a lubo nie wiedziałem, czem ściągnąłem na siebie jej niezadowolenie, bo dotychczas pozostawaliśmy w dobrych ze sobą stosunkach, tłomaczyło mi to po części szorstkość zachowania zależnej od niej siostrzenicy.

Skoro stara lady uznawała dziś właściwem spoglądać marsowato na mnie. Dorota poczytywała prawdopodobnie za obowiązek postępować ze mną tak samo, a przynajmniej nie dawać mi publicznie dowodów przychylności.

Dla czego jednak stara lady okazywała mi swą niechęć? Mówiono, że jest łaskawie względem mnie usposobioną. Czy naraziłem jej się czem mimowolnie, czy też przegrana w karty przyprawiła ją o zły humor, który wywrzeć na kogoś potrzebowała? C. d. n.

Kronika.

Nowemiasto, dnia 16 września 1936 r

Sroda † Sucha Kornela Euzebji
Czwartek Piętn. św. Franc.
Piątek † Suchy dz. Józefa z K.
Słońca: wschód o godz. 5.14 zachód o godz 17.49

Z miasta i powiatu.

Nowy ośrodek P. W. i W. F.

Komenda Powiatowa P.W. podaję do wiadomości iż z dniem 1 września 1936 r. zorganizowany został nowy ośrodek p.w. i f.w. pow. lubawskiego w Krotoszynach. Kierownikiem ośrodka jeśt pchor-rez. Jabłoński Alojzy zastępca Powiatowego Komendanta P. W.

Nowy ośrodek obejmuje gminę Krotoszyny, Łąkorz i Gryźliny (bez Nowegodworu i Chrośla).

W związku z powyższym wszelkie sprawy dotyczące p.w. i w.f. poszczególnych organizacyj z wymienionych gmin kierować należy do Krotoszyn.

Operetka „Hrabina Marica" w Nowymmieście i Lubawie.

Niezwykłe zainteresowanie wśród najszerszych sfer naszego społeczeństwa i całej okolicy wywołała wiadomość, że w czwartek, dnia 17 września 1936 r. w Nowymmieście w Hotelu Centralnym a w piątek, dnia 18 września 1936 r. w Lubawie, w Hotelu pod Orłem o godz. 20.15 (8.15) wiecz. wystawi Opera, Operetkę pod dyr. Zygmunta Wojciechowskiego arcywesołą i najmelodyjniejszą operetkę w 3 aktach (4 obrazach) Kalmana p. t. **„Hrabina Marica"**. Zainteresowanie to jest zupełnie zrozumiałe gdyż „MARICA" w tryumfalnym pochodzie zdobyła cały świat jak również niebywałe powodzenie. Operetka ma piękną muzykę którą skomponował Król Operetek Emerik Kalman, twórca Księżniczki Czardasza, Manewrów Jesiennych i wiele innych, przeplataną jest ognistemi czardaszami, pełno owolucji tanecznych, które włożył baletmistrz Ireneusz Salvini.

N o w e własne dekoracje, piękne kostjumy oraz własny zespół muzyczny uzupełni to piękne widowisko.

Bilety wcześniej nabyć można w Nowymmieście w księg. „Drwęca" w Lubawie w księg. p. Jankowskiego w cenie od 75 gr — 2,50 zł.

Po południu o godz. 4-tej specjalne przedstawienie dla młodzieży i dzieci przepięknej bajki muzycznej w 3 aktach Grimma p. t. „CZERWONY KAPTOREK". Ceny miejsc od 20 gr.

Z życia Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej (koło) w Nowymmieście.

Rodzina Policyjna przekazała Towarzystwu 15 zł. Komunalna Kasa Oszczędności pow. Lubawskiego wypłaciła poraz drugi Towarzystwu 15 zł, apelując do Banku Ludowego, aby to samo zrobił dla akademików. Zarząd Towarzystwa s k ł a d a ofiarodawcom podziękowanie. Równocześnie zarząd zwraca się ponownie do społeczeństwa z prośbą, aby pamiętało o akademikach i dopomogło Towarzystwu w znalezieniu środków dla akademików na progu roku szkolnego akademickiego. Zapraszamy na członków koła. Redakcje przyjmują kwoty na cele Akademików 11 akademików liczy na naszą pomoc. Musimy im dopomóc.

Za Zarząd
(—) Sadkiewicz Józef naucz. gimn.

Strzelanie o nagrody.

Lubawa. Wartościowe nagrody, ofiarowane przez członków Patronatu, ściągnęły licznie ubiegłej niedzieli na boisko K. S. M-u amatorów strzelectwa, chcących wziąć udział w strzelaniu, urządzonem przez miejscowy Oddział Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej. Strzelanie do tarczy z broni małokalibrowej i wiatrówki za drobną opłatą rozpoczęło się już od godziny 13.30 i potrwało całe popołudnie. Wieczorem odbyło się wręczenie nagród tym amatorom strzelectwa, którzy zdołali dzięki swej sprawności uzyskać pierwsze miejsca.

Kradzież roweru.

Lubawa. Onegdaj skradziono rzeźnikowi Gerhardowi Kłodzińskiemu z Lubawy rower męski wartości 140 zł. który pozostawił bez opieki w sieni domu mieszkalnego Józefa Truszkowskiego w Lubawie. Sprawcy kradzieży roweru nie zdołano dotąd ujawnić.

Z targu.

Lubawa. Na poniedziałkowym targu płacono za funt masła 1,00—1,20 zł, mendel jaj 70—75 gr, świeże kartofle ctr. 1,60 zł, główka kapusty 5—20 gr, wiązka cebuli 5 gr, 3 pęczki marchwi 10 gr, buraków 10 gr, mendel ogórków 20–40 gr, miarka grzybów 10—20 gr, fasoli 10 gr, jabłek 10—25 gr, gruszek 20—50 gr, śliwek 20—40 gr, funt pomidorów 10—15 gr. Gęsi 2,50—4,00 zł, kaczki 1,20—2,50 zł, kury 1,00—2,00 kurczęta 0,40—1,20 zł, para gołębi 50 gr.

Na targowisku płacono za świnie tłuste 35—45 zł za centnar, za parę prosiąt 25—35 zł. Na dworcu płacono za centnar bekonów żywej wagi 42 zł.

Kradzież zboża.

Mikołajki. W nocy z 9 na 10 bm. skradziono na szkodę rolnika Mówki Antoniego w Mikołajkach 4 ctr. żyta ze spichlarza wartości 27 zł. Wszczęte natychmiast dochodzenia nie naprowadziły narazie na ślad sprawców. Pozostawione ślady wskazują że było ich trzech. Do śpichlerza weszli przez otwarte okno.

Wypadek przy pracy.

Łąkorz. W ub. tygodniu zaszedł nieszczęśliwy wypadek przy naprawianiu sieci telefonicznej na trasie Skarlin Łąkorz, mianowicie robotnik Raczkowski Wincenty wszedł na słup telegraficzny w celu naprawy izolatorów, przyczym słup się złamał przy ziemi i Raczkowski upadł na ziemię doznając poważnych obrażeń. Odstawiono go do szpitala pow. w Nowymmieście.

Nieszczęśliwy wypadek.

Skarlin. Dnia 13 bm. popołudniu samochód osobowy należący do firmy „Bałtycka Hurtownia rowerów w Gdyni", kierowany przez szofera Krasińskiego Edmunda — na szosie przed leśniczówką w Skarlinie, najechał na rowerzystę Sobolewskiego Jana rob. z Otręby pow. lub., który uległ złamaniu nogi. Sobolewski został wymienionym samochodem przewieziony natychmiast do szpitala pow. w Nowymmieście.

Z dalszych stron.

Usiłowane samobójstwo w sali sądowej.

Brodnica. Dziś toczyła się przed tutejszym Sądem Grodzkim rozprawa przeciwko 33-letniej Wandzie Jakubowskiej z Bartniczki o zniewagę wójta Zarządu Gminnego p. Kalisza w Grążawach. Po przesłuchaniu świadków Sąd wydał wyrok, skazując oskarżoną na 3 miesiące więzienia z zawieszeniem na 3 lata. Po ogłoszeniu wyroku zdjęła Jakubowska jeden trzewik i kilkakrotnie uderzyła nim wójta p. Kalisza a następnie obróciła się w stronę oskarżyciela publicznego p. przod. Kleiny i błyskawicznym ruchem wyjęła butelkę, z której w celu popełnienia samobójstwa napiła się lizolu.

Desperatkę natychmiast odstawiono do szpitala powiatowego, gdzie truciznę z żołądka wypompowano. Dalszy ciąg rozpraw p. sędzia Buszko przerwał.

Łaszczyła się na dolary, a straciła złote.

Grudziądz. Do pewnej pani zgłosił się jakiś osobnik i rozpoczął z nią portraktacje w sprawie wydzierżawienia szopy, rzekomo na składnicę firmy Pe-Be-Ko z Krakowa. Ponieważ była piękna pogoda, a osobnik ów dość przystojny, więc dla ułatwienia sobie rozmowy udali sę do ogrodu przed Teatrem Miejskim. Tam pertraktując, doszli do pewnej ugody i rozpoczęli zwykłą pogawędkę. W pewnej chwili zjawił się nagle inny osobnik, przysiadł do nich i przedstawił jako reemigrant z Kanady udający się na Litwę. Od słowa do słowa potoczyła się rozmowa, w czasie której rzekomy reemigrant zaproponował wymianę dolarów na złote. Tak długo namawiał panią ową, aż wreszcie dała się nakłonić do wymiany dolarów po cenie trzy złote za dolar.

Nie posiadała jednak przy sobie żadnej gotówki; ponieważ jednak transakcja wydała jej się bardzo korzystną i sądziła, że grubo na tem zarobi, udała się pospiesznie do swych krewnych i przyniosła z sobą 400 zł. Gotówkę tę wręczyła nieznajomemu, ten jednak oświadczył jej, że drobniejszych kwot jak 1000 dolarów nie posiada. Rada w radę wręczył jej całą paczkę rzekomych dolarów owiniętą w gazetę i zaproponował by poszła do Banku Polskiego wymienić je na złote. Chętnie się na to zgodziła. Nieznajomi obiecali zaczekać na nią w ogrodzie teatralnym.

W drodze do Banku Polskiego niosąc w ręku paczkę dolarów, postanowiła jednak je zobaczyć, otworzyła więc paczkę i tu dopiero przekonała się, że padła ofiarą sprytnych oszustów, w paczce bowiem, miast dolarów były najzwyklejsze skrawki papieru gazetowego. Szybko wróciła na miejsce umówionego spotkania, ale po oszustach nie było już ani śladu. Radzi że w tak łatwy sposób zdobyli 400 zł. ulotnili się.

Koniokrad w roli służącego obrabował swych chlebodawców.

Gdynia. Przed sądem w Gdyni stanęli Franciszek Diaman i Elżbieta Sikorska, oskarżeni o rabunek na szkodę S. Bötchera ze Skarszew na Kaszubach.

Klaman pracując u Bötchera jako służący, korzystając pewnego dnia z nieobecności domowników, wtrącił do piwnicy dorosłą córkę Bötchera i zatarasował drzwi beczkami, następnie przy pomocy swej wspólniczki, służącej Elżbiety Sikorskiej, załadował na wóz bieliznę, garderobę i wszystkie cenniejsze rzeczy i razem z Sikorską z b i e g ł.

Policja w krótkim czasie ujęła występną parę, przy czym okazało się, że Klaman grasował na Kaszubach i Kociewiu jako koniokrad.

Klaman został skazany na 8 lat więzienia i pozbawienie praw na lat 10, a po odcierpieniu kary na umieszczenie przez lat 5 w domu dla niepoprawnych przestępców. Sikorską sąd skazał na 2 lata więzienia

Na minutę przed śmiercią
zimna krew maszynisty ocaliła życie 5 osób.

Na stacji Podgórz w pow. cieszyńskim pasażerowie byli onegdaj świadkami wypadku mrożącego krew w żyłach, który jedynie dzięki niezwykłej przytomności umysłu maszynisty parowozu, nie pociągnął za sobą ofiar.

Szofer samochodu osobowego jednego z dyrektorów ciężkiego przemysłu śląskiego, wiozący 5 osób, jadąc ze znaczną szybkością, nie zauważył, że szlaban na przejeździe kolejowym był zamknięty. Za chwilę miał nadejść z Cieszyna pociąg osobowy.

Wskutek silnego tempa jazdy maska samochodu przełamała barjerę i samochód znalazł się na torze kolejowym w chwili, gdy nadjeżdżał pociąg. Na szczęście kierownik parowozu Piotr Beniczka (z parowozowni Bielsko), zauważył stojący na środku toru samochód i dzięki niezwykle zimnej krwi dał kontr parę, zatrzymując parowóz na kilka dosłownie centymetrów przed oczyma śmiertelnie przerażonych pasażerów samochodu.

Wyszli oni bez szwanku i pociąg ruszył w dalszą drogę.

Smierć 107-letniej staruszki.

Inowrocław. W Rzadkiej Woli pod Inowrocławiem zmarła w tamtejszem schronisku sejmikowym Katarzyna Kozicka w wieku 107 lat. Staruszka czuła się dobrze do ostatniej chwili i wykonywała nawet lżejsze prace domowe. Kozicka pozostawiła kilkadziesiąt wnuków, prawnuków i praprawnuków.

12 włóczęgów spłonęło żywcem w czasie pożaru pod Katowicami.

Wczoraj w nocy straż ogniowa w Katowicach zaalarmowana została wiadomością o pożarze na terenie kopalni „Ferdynand" w Bogucicach.

Pożar wybuchł w stodole, mieszczącej częściowo materjały należące do kopalni, częściowo zaś zbiory zboża i siana, należące do drobnych rolników. Mimo natychmiastowej akcji straży ogniowej z Katowic oraz oddziałów okolicznych stodoła spłonęła doszczętnie.

Jak stwierdzono, stodoła służyła za schronienie nocne wielu włóczęgom, którzy dostawali się do środka przez szpary zrobione przez wyjęcie kilku desek.

W chwili, gdy budynek stanął w płomieniach, na zewnątrz zdołał się wydostać tylko jeden ze śpiących, pozostali zaś w liczbie kilkunastu ponieśli śmierć w ogniu.

Przy rozkopywaniu zgliszcz natrafiono dotychczas na doszczętnie zwęglone zwłoki 12 osób.

Przyczyna pożaru nie została dotychczas wyjaśniona.

Cudem ocalony z płonącej stodoły opowiadanie naocznego świadka.

W szpitalu OO. Bonifratrów w Bogucicach przebywa 24-letni Bolesław Swarowski spod Częstochowy, który uszedł przed straszliwą śmiercią w płomieniach.

Mimo ciężkich poparzeń, którym uległ, jest w stanie dać opis straszliwych przeżyć swoich i towarzyszy podczas wybuchu pożaru w stodole.

Opowiada on, że wieczorem przybył do stodoły po wypuszczeniu go z aresztu, gdzie przebywał po obławie, przeprowadzonej przez policję.

Do wnętrza wszedł, jak zwykle, na czworakach przez mały otwór w murze. Droga prowadziła dalej długim wąskim tunelem w słomie.

Ledwo zasnął, zakopany w słomę, rozległy się krzyki „ogień".

Wszyscy rzucili się w kierunku otworu, lecz dzielił ich od wyjścia mur ognia nie do przebycia.

Wówczas nieszczęśliwi rzucili się do wielkiej drewnianej bramy, która jednak od zewnątrz zamknięta była na ciężki żelazny rygiel. Na to, by wybić otwór potrzeba było narzędzi, których przy sobie nie posiadali, o wyważeniu zaś drzwi siłą nie było mowy.

Tymczasem ogień szalał z całą gwałtownością i stodoła wkrótce wypełniła się dymem i żarem nie do zniesienia. Ogień lizał już stopy nieszczęśliwych. Minuty przeciągały się w nieskończoność. Mimo rozpaczliwych okrzyków uwięzionych wśród płomieni z zewnątrz nie nadchodziła żadna pomoc, żaden chociażby głos otuchy.

Gdy wszyscy znaleźli się w objęciach płomieni, nad bramą wyleciało kilka desek.

Swarowski w płonącej odzieży ostatkiem sił wyskoczył przez otwór ten na zewnątrz, nie czując na razie żadnego bólu. Przybiegł do budki strażnika kopalnianego, gdy już telefonicznie alarmowano straż pożarną.

O wielkości pożaru może świadczyć fakt, że w stodole spaliło się około 1000 ctn. niewymłóconego zboża. Ogólna szkoda wynosi z górą 100.000 zł.

Mecz piłkarski Polska-Niemcy.

W ub. niedzielę odbył się w Warszawie mecz piłkarski Polska-Niemcy, zakończony wynikiem nierozstrzygniętym 1:1. Publiczności około 45 tysięcy osób.

53.000 zł. dochodu.

Niedzielny mecz według obliczeń, przyniósł rekordowy dochód brutto — 81 000 zł.

Biletów na mecz sprzedano 45.300. Czysty dochód ze sprzedaży biletów wyniósł 53 tys. zł. W wydatkach największą sumę pochłonęła rozbudowa stadionu.

Sobowtór Kiepury.

Wiedeń. Prasa donosi o aresztowaniu w Koloszwarze 27-letniego Spiewaka Franka, który od dłuższego czasu, na skutek łudzącego podobieństwa do Jana Kiepury, podawał się wszędzie za tego sławnego śpiewaka. Dzięki temu uzyskał nawet engagent do filmu, oraz w Bukareszcie udzielił wywiadu prasowego, a przy tej okazji popełnił szereg nadużyć pieniężnych.

Kronika Kościelna

Diecezja chełmińska.

J. E. Najprzew. Ks. Biskup Dr. Okoniewski wyjechał na kilkutygodniową kurację do Meranu. Powrót jego przewidziany jest na połowę października.

Zmiany wśród duchowieństwa:

JE. Ks. Biskup Dr. Okoniewski mianował sędzą prosynodalnym i wizytatorem nauki religii w gimnazjach ks. prałata Partykę Bolesława cenzorem ksiąg treści religijnej, ks. kanonika Dr. Rozkwitalskiego Józefa, Rektora Seminarium Duchownego komendarzem ks. proboszcza Wendę Franciszka z Czarnowa w Łążynie; administratorem tymczasowym ks. adm. Tęgowskiego Alfonsa z Łążyna w Czarnowie; kapelana ss. miłosierdzia w Swieciu ks. wik. Michałowskiego Leona z Przysierska; wikariuszami: ks. Borowskiego Feliksa z Lubichowa w Osieku, ks. Delewskiego Bolesława z Komórska W. w Płowężu; ks. Hermańczyka Oskara z Osieka w Libuchowie ks. Lambensa Waleriana z Bysławia w Ostrowitem, Ks. Roskwitalskiego Franciszka z Płoweża w Przysiersku, ks. dr. Stryczky Jana z Ostrowitego koło Chojnic w Bysłowiu.

Niepomyślna sytuacja rolnictwa pomorskiego po żniwach.

Odbyło się w Toruniu posiedzenie Zarządu Głównego P. I. R. na którem obok wielu zagadnień gospodarczych i organizacyjnych została szczegółowo omówiona sprawa sytuacji rolnictwa pomorskiego w okresie pożniwnym.

Ze szczegółowej dyskusji członków Zarządu różnych powiatów Pomorza wynika, iż sytuacja w okresie pożniwnym nie przedstawia się pomyślnie. Przedewszystkiem zbiory zbóż, jak dokonane już omłoty wskazują są przeciętnie około 30 proc. niższe, aniżeli w roku ubiegłym, przyczem ziarno jest liche o bardzo słabej wadze. Koszty sprzętu były w roku bieżącym niepomiernie wysokie, albowiem wobec wylęgnięcia zbóż na skutek silnych wiatrów i deszczów sprzęt odbywał się prawie wyłącznie ręcznie z małym zastosowaniem maszyn. Niewielka zwyżka cen zbóż jaką można obserwować jest tylko wynikiem braku podaży ze strony rolników na skutek lichych urodzajów i nie wpływa wobec tego na poprawę sytuacji.

O ile chodzi o okopowe to ciągłe deszcze powodują gnicie buraków i ziemniaków, przy czym na burakach pojawił się w dużym stopniu chwaścik buraczany, wyrządzający duże szkody. Zbiór więc okopowych oceniany jest bardzo pesymistycznie.

Jeśli do tego dodać, że liczne połacie Pomorza zostały zniszczone przez huragan, niebywałe silne ulewy i burze gradowe w okolicach, gdzie od dziesiątek lat gradu nie było, to całokształt sytuacji finansowej rolnictwa Pomorza napawa wielką obawą. Sprawy te Zarząd Główny P.T.R. podał do wiadomości władz i szerokich sfer społeczeństwa.

O zwolnienie od zajęć egzekucyjnych należności drobnych plantatorów za buraki cukrowe.

Jak wiadomo dzięki staraniom organizacyj rolniczych przydzielono w okresie kampanijnym 1936 drobnym plantatorom buraków cukrowych kontyngenty cukrowe. Zawiadomienie jednak o przydziale plantacyj poszczególni rolnicy otrzymali zbyt późno, dopiero bowiem na wiosnę, tak, że nie mogli należycie przygotować ziemi pod uprawę, co oczywiście ujemnie wpłynie na wielkość zbioru i na dochód z tego źródła, przy stosunkowo dużym nakładzie kapitału.

W tych warunkach Pomorskie Towarzystwo Rolnicze wystąpiło do Ministerstwa Skarbu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych z wnioskiem o całkowite wstrzymanie zajmowania w roku bieżącym należności drobnych plantatorów za dostarczone buraki, ponieważ dochód z tej gałęzi produkcji wyjątkowo w tym roku w wielu wypadkach nie będzie rentowny.

Pierwsza wystawa polskiego przemysłu metalowego i elektrycznego.

W niedzielę dnia 23 ubm. otwarta została w Warszawie wystawa polskiego przemysłu metalowego i elektrycznego, która obudziła żywe zainteresowanie w całej Polsce.



Na wystawie zbudowano pierwszą w Polsce wieżę z której za drobną opłatą każdy dokonywać może skoki ze spadochronem.

Obowiązkowa „Służba Pracy" w Rumunii.

Wzorem Niemiec i Rumunja wprowadza u siebie tak zwaną „służbę pracy", do której obowiązkowo pociągana będzie młodzież w wieku od 18 do 21 lat.

Projekt ustawy o „służbie pracy" opracowany będzie przez ministerstwo obrony narodowej w porozumieniu z ministerstwami: pracy, oświaty i komunikacji.

„Służba pracy" ma w Rumunii podobny cel jak taka sama orgonizacja w Niemczech, mianowicie ma przeciwdziałać szkodliwym wpływom partyjnym na młodzież.

Róg prażubra z przed 2000 lat.

Toruń. Na gruntach p. L. Poprykusa w Poczerninie nad brzegiem otwartego morza odkopano na głębokości 7 m. olbrzymi róg jakiegoś przedpotopowego zwierzęcia.

Według opinii geologów jest to róg prażubra z epoki z przed 2000 lat.

Wykopalisko to odesłane zostało do muzeum ziemi pomorskiej im. Marszałka Piłsudskiego, które buduje się obecnice w Toruniu.

Wojska narodowe zdobyły San Sebastian.

MADRYT. W niedzielę o godzinie 3-ciej rano wojska powstańcze wkroczyły do San Sebastian. Zacięty atak stosowany przez powstańców od kilku dni oraz manewr okrążający, pozwolił kilku oddziałom wkroczyć w niedzielę rano równocześnie z różnych stron do miasta.

Czerwoni nie stawili znaczniejszego oporu i wycofali się do Bilbao. Wielu przeprawiło się w łodziach na brzeg francuski.

W ostatniej chwili przed upadkiem miasta, policja baskijska robiła wysiłki, aby powstrzymać anarchistów przed bezsensownem dziełem zniszczenia. Pomimo tego zdołali anarchiści wzniecić w mieście liczne pożary. Wiele znaczniejszych gmachów stoi obecnie w płomieniach.

Przed opuszczeniem miasta czerwone milicje zniszczyły stację radjową oraz urzędy telefoniczne i telegraficzne. Poza tem wysadziły w powietrze ważny tunel komunikacyjny w centrum miasta.

12 tysięcy uciekinierów we Francji.

PARYŻ. Do Francji schroniło się dotychczas 12.000 uchodźców hiszpańskich. Władze francuskie czynią wszelkie starania, aby dać im odpowiednią opiekę i zaopatrzenie.

Jeszcze ciągle spodziewany jest dalszy napływ uchodźców.

Marsz powstańczy na Bilbao.

Po zdobyciu San Sebastian najbliższym celem gen. Moli jest oblężenie i zajęcie Bilbao. Gen. Mola nie natrafia na większy opór wojsk czerwonych, cofających się w odwrocie na Bilbao dokąd wysyłane zostają transporty broni i amunicji. Zaznaczyć przy tem należy, że droga prowadząca do Bilbao, znajduje się w ogniu dział armji narodowej.

Nr. akt: Km. 1447/34. Km. 1293/35.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowymmieście nad Drwęcą **Alfons Ligmann** mający kancelarję **w Nowymmieście** ul. Pod Lipami Nr. 18 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **19 września 1936 r. o godz. 13,30 w Hermanowie** odbędzie się

I-sza licytacja ruchomości.

należących do **Stefana i Anny Grunnerów** składających się z 200 ctr żyta skoszonego na polu pod Lipinkami, oszacowanych na łączną sumę **zł 1000,—**.

200 ctr. żyta ściętego na polu pod Babalice jeden stóg, a reszta w sztygach oszacowanych na łączną sumę **zł 1200,—**.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Nowemiasto, dnia 8 września 1936 r.

(—) **Ligmann**, komornik.

Numer akt: Km. 791/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowymmieście n. Drwęcą **Alfons Ligmann** mający kancelarję **w Nowymmieście** ul. Pod lipami Nr 18 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **19. września 1936 r. o godz. 11 30 w Mierzynie** odbędzie się

1-sza licytacja ruchomości,

należących do **Bronisława Łukiewskiego** składających się z 1 powózki parokonnej żółtej (Jachtwagen), 1 sanek wyjazdowych żółtych i 25 ctr. żyta w słomie w stodole z prawego szczytu po 6,50 zł. oszacowanych na łączną sumę **562,50 zł.**

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Nowemiasto, dnia 8. września 1936 r.

(—) **Ligmann** Komornik.

Tajemniczy trup z odciętą głową i ręką.

W lesie Nowogródzkim, powiatu lipnowskiego, ludzie zbierający grzyby natknęli się na trupa mężczyzny, będącego w stanie rozkładu.

Głowa i ręka odcięta od tułowia leżała w odległości 5 metrów.

Denat ubrany był w jasną marynarkę, ciemne spodnie i żółte półbuty. Odcięta głowa ubrana była w czapkę siwą cyklistówkę.

W kieszeni od marynarki znaleziono chusteczkę do nosa z literą „A".

W odległości kilku metrów znaleziono laskę antypkę — mahoniową, opartą o drzewo.

— Zawiadomiona policja, która ze swej strony sprowadziła komisję sądowo — lekarską, ustaliła zabójstwo rabunkowe.

Nazwiska denata nie ustalono.

PROGRAM RADIOWY.

Warszawa — czwartek 17. IX.

6.3o—8.oo Aud. poran. 12.o3 Wiadomości rolnicze 12.13 Dziennik połudulowy 12.23 Koncert 15.30 Wiadom. gosp. 15.45 aud. dla dzieci 16.00 Koncert 16.45 Odczyt 17.00 Muzyka salon 17.50 Pogadanka aktualna 18.00 Jak spędzić święto 18.10 Zycie kultu. stolicy 18.15 Koncert reklamowy 18.50 Feljeton 19.00 Konc rozrywkowy 20.00 Słuchowisko 20.30 Skrzynka techn. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 Nasze pieśni 21.30 Konc. kameralny 22.00 Pogadanka 22.10 Wiad. sport. 22.15 Muz. rozrywkowa 23.00 Muzyka tan.

Warszawa — piątek 18. IX.

6.30—8.oo Aud. poran. 12.o3 Pogadanka roln. 12.13 Dzien. połud. 12.23 Muzyka 15.30 Wiad. gosp. 15.45 Aud. dla chorych 16.00 Konc. 16.45 Reportaż 17.00 Konc. rozrywkowy 18.10 Pogadanka 18.25 Koncert reklamowy 18.55 Pogadanka 19.00 Biuro studjów rozmawia z słuchaczami 19.30 Lekka muzyka węgierska 20.30 Nowela 20.45 Dzien wieczorny 20.55 Pogadanka 21.00 Koncert wieczorny 22.00 Wiad. sport. 22.15 Lekka aud. muzyczna 22.50 Muzyka taneczna.

Toruń — czwartek 17. IX.

7.35—8.oo Aud. poran. 12.08 Pogad. roln. 14.30 Płyty 16.00 Koncert popularny 16.45 Odczyt 18.10 Płyty 18.25 Zycie kulturalne Pomorza 18.30 Koncert reklamowy 22.15 Utwory skrzypcowe.

Toruń — piątek 18. IX.

7.35—8.oo Aud. poran. 12.o3 Recyt. prozy. 12.23 Płyty 14.30 Muz. popularna 18.20 Felieton 18.35 Konc. rekl.

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw
Wydawca: Celestyn Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.